

Europeę czeka fala radykalnych protestów?

6 czerwca 2013

W miniony poniedziałek Międzynarodowa Organizacja Pracy opublikowała coroczny raport dotyczący niepokojów społecznych, z którego wynika, że prawdopodobieństwo radykalnych wystąpień w krajach UE jest najwyższe na świecie, a istniejące już gigantyczne różnice dochodów między bogatymi i biednymi mogą rozprzestrzenić się globalnie.

Międzynarodowa Organizacja Pracy wylicza, że żywiołowe uliczne demonstracje i strajki, czy protestacyjne przerwy w pracy znacząco nasiliły się od 2008 roku, a więc od początku sztucznie wytwarzanego kryzysu gospodarczego w znacznej części europejskich państw. Według MOP, ryzyko wybuchu buntu "jest najwyższe w krajach Unii Europejskiej – zwiększyło się z 34 procent w latach 2006-2007 do 46 procent w latach 2011-2012".

Autorzy raportu szacują, że w ciągu dwóch najbliższych lat bezrobocie na świecie wzrośnie z obecnych 200 mln osób do 208 mln w 2015 roku. W UE i innych krajach rozwiniętych rzeczywisty wskaźnik zatrudnienia, biorąc pod uwagę wzrost ludności w wieku produkcyjnym, nie odzyska aż do 2018 roku poziomu sprzed kryzysu. Według danych MOP, nierówności w dochodach w latach 2010-11 wzrosły w 14 z 26 krajów rozwiniętych gospodarczo, w tym we Francji, Danii, Hiszpanii i USA. Poziom nierówności w siedmiu z pozostałych 12 krajów był wyższy niż przed rozpoczęciem się kryzysu.

Zdaniem Międzynarodowej Organizacji Pracy, kraje najbardziej narażone na falę buntów to Cypr, Czechy, Grecja, Włochy, Portugalia czy Hiszpania. Ryzyko społecznych niepokojów spadło od 2010 roku w Belgii, Niemczech, Finlandii i Słowacji oraz Szwecji.

Na początku 2013 roku podobnymi szacunkami podzielił się

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, według którego kolejnym, po krajach Afryki Północnej, "punktem zapalnym" masowych wystąpień i burzliwych protestów na świecie może być Europa. Czerwony Krzyż zaczął już nawet opracowywać program pomocy dla mieszkańców krajów, w których istnieje wysokie prawdopodobieństwo społecznych rewolucji, tym samym po raz pierwszy w historii dostrzegając potrzebę skoncentrowania się na pomocy obywatelom własnych krajów, a nie – jak dotychczas – krajom z innych kontynentów.

W ostatnich miesiącach fala antyrządowych protestów przeszła przez Bułgarię oraz Słowenię. W Bułgarii radykalne wystąpienia tysięcy obywateli zorganizowane przeciw wysokim cenom energii i monopolom w gospodarce, zmusiły ówczesny rząd (z premierem na czele) do podania się do dymisji.

Na podstawie: PAP, Euromag

Źródło: [Autonom](#)